

Zalesianie – planuj już teraz

Choć zalesianie prowadzi się zwykle wiosną – oczywiście można również zalesiać jesienią – to już teraz warto przygotować się do tego zadania, szczególnie, jeśli do tej pory nie mieliśmy doświadczenia z sadzeniem większej liczby drzew.

Co innego zasadzić kilka drzewek przy domu, a co innego obsadzić hektar gruntu kilkoma tysiącami sadzonek. To spore przedsięwzięcie, wymagające przygotowań.

Wsparcie PROW

Wnioski o wsparcie zalesiania z PROW są przyjmowane w czerwcu i lipcu. Jednak za przygotowania dokumentów trzeba się zabrać o wiele wcześniej. Prócz wniosku konieczne będzie zdobycie pakietu innych dokumentów, które należy uzyskać w kilku instytucjach, m.in. urządzie gminy, starostwie, urządzie skarbowym. O szczegółach poinformuje nadleśnictwo, które przygotowuje plan zalesienia – jego kopia musi także zostać dołączona do wniosku składanego w ARiMR.

Tym więcej czasu należy przewidzieć na przygotowania w sytuacji, gdy będziemy zalesiać część działki rolnej, korzystając ze wsparcia dla gruntów o dużym nachyleniu lub wnioskować o uznanie samosiewu (działanie:

zalesianie gruntów innych niż rolne). Wówczas konieczna jest usługa geodety, który sporządzi adekwatną mapę. Na to potrzeba czasu (i dodatkowych środków...).

Plan zalesieniowy dobrze mieć już na jesieni. To wówczas wykonuje się przygotowanie gleby. Nieużytkowany grunt orny można przygotować poprzez pełną orkę, a wiosną naznaczyć znacznikiem rzędy sadzenia. Luźne, piaszczyste gleby lepiej przygotować specjalnym pługiem leśnym LPZ. Gleba przygotowana w bruzdy co ok. 1,5 m nie traci tak łatwo wilgoci. Koszt dla 1 ha – ok. 500 zł netto.

Sadzenie

Jeśli obszar do zalesienia jest niewielki, możemy zająć się tym sami, z pomocą rodziny i doraźnie wynajętych pomocników. Sadzimy w parach – jedna osoba wykonuje otwory w gruncie, druga umieszcza w nich drzewka i udeptuje. Wydajność pary, która sadi jednoletnią sosnę (najczęstszy rodzaj sadzonek w zalesieniach, wysadzany w lasach w liczbie ok. 10 tys. szt./ha) to ok. 1000 szt. na dniówkę roboczą. W zakładach usług leśnych (zul), które wykonują takie prace na rzecz nadleśnictw, na posadzenie 1000 szt. takich sadzonek przyjmuje się orientacyjnie 20 roboczogodzin (2 os. po ok. 10 godz.).

Sosnę jednoletnią sadi się przy pomocy kostura, dość szybko. Wydajność będzie niższa jeśli drzewka będą większe. Wówczas w związku z inną techniką (dołki kopane szpadlem) na posadzenie 1000 szt. sadzonek potrzeba nawet ok. 30 godz.

Sadzić samemu, czy wynająć zul? Obliczmy nasze siły. Weźmy pod uwagę dostępność sprzętu, a szczególnie kosturów do sadzenia sosny. Czy je kupić (min. 60 zł), czy pożyczyć (wiosną okazują się zwykle bardzo potrzebne wszystkim)? Zaangażować się w dowóz sadzonek i ludzi?

Nie wystarczy kupić

Koszt sadzonek waha się od ok. 15 gr/szt. (jednoletnia sosna) do kwot przekraczających złotówkę. Na szkółkach Lasów Państwowych ceny będą się różnić w zależności od szkółki i roku. Ceny kalkuluje się na jesieni, w oparciu o koszty produkcji w mijającym roku.

Liczba i rodzaj sadzonek na 1 ha ustalana jest w planie zalesieniowym. Zwykle nie jest to sama sosna. W trakcie sporządzania planu zalesieniowego warto się zorientować co do dostępności sadzonek na okolicznych szkółkach leśnych. Nie można ich sprowadzać z dowolnych miejsc, w Polsce obowiązują

szczegółowa regionalizacja nasienna, służąca ochronie lokalnych pochodzeń drzew leśnych.

Właściwe przechowywanie sadzonek jest bardzo ważne – najdrobniejsze korzonki są zarazem najbardziej potrzebne roślinie i należy dbać, aby nie uległy przeschnięciu. Leśnicy przechowują je zwykle w pobliżu powierzchni sadzenia w dołach, z korzeniami przysypawanymi wilgotnym piaskiem, pokryte gałęziami świerka. Do przechowywania dobrze nadają się też chłodne i wilgotne piwnice w gospodarstwach – szczególnie jeśli obawiamy się kradzieży. W piwnicy także osłaniamy korzenie.

Profilaktycznie hydrożel

Dla lepszej udatności warto polecić stosowanie hydrożelu (wiele nadleśnictw stosuje hydrożele do wszystkich sadzonek, które trafiają na uprawy). To rozpuszczalna w wodzie substancja, w której zanurzamy korzenie drzewa. Otacza je wówczas galaretowata, wilgotna osłonka. Być może uda nam się takie zażelowane sadzonki kupić już na szkółce. Jeśli nie, preparaty są dostępne w handlu. Wydajność hydrożelu na 1000 szt. sadzonek waha się od ok. 0,5 kg (przy jednorocznych sadzonkach sosny), do ok. 2 kg (przy sadzonkach starszych z rozbudowanym systemem korzeniowym).

O ile istnieją do tego przesłanki, prócz żelowania sadzonek na gruntach porolnych można zabezpieczyć także środkiem owadobójczym. Możemy je ocenić właśnie teraz, przed nastaniem przymrozków, nim larwy owadów żerujących na korzeniach zejną w niższe partie gruntu. Najgroźniejsze są pędraki chrabąszczy, które przy masowym występowaniu potrafią zniweczyć pracę. Leśnik sporządzający plan zalesiania z pewnością podpowie, w jaki sposób szukać pędraków i jakie ich liczby należy uznać za niepokojące.

Prywatnych właścicieli gruntów, szczególnie na gruntach porolnych, nie obowiązują tak ścisłe regulacje, jak w Lasach Państwowych, gdy chodzi o możliwość stosowania środków owadobójczych. Niemniej wszyscy muszą stosować preparat chemiczny zgodnie z zasadami bezpieczeństwa podanymi w instrukcji producenta.

Warto zaznaczyć, że w ramach refundacji zalesienia z PROW możemy liczyć na stałe kwoty wsparcia na 1 ha, niezależnie od faktycznie poniesionych nakładów. ◆

Paweł Kołbuc

Powyższe wartości i koszty należy traktować jako orientacyjne. Zostały podane na podstawie konsultacji z praktykami na terenie Nadleśnictwa Łomża, gdzie pracuje Autor, podleśniczy na szkółce leśnej



Fot. D. Kawczyszki